Dziennik Powszechny Krajowy.

W PONIEDZIAŁEK dnia 18. Kwietnia 1831 roku. Nro 106.

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

Sąd Pokoiu Powiatu Lipnowskiego.

Z powodu żądanych nowych regulacyi hypotek nieruchomości mianowicie.

1. Części lit. A. i G. na wsi Brzeszczkach wielkich.

2. Części. lit. A. i P. iako też części N. Chmieleszczyzną zwaney na wsi Maluszynie w pcie Lipnowskim położonych.

3. Domu przy ulicy Gdańskiey pod N. 150 w mieście Lipnie sytuowanego.

4. Domu przy ulicy Dobrzyńskiey pod nrem 135 także w mieście Lipnie położonego.

Uwiadomia interessentów, iż takowe nastąpią w sądzie tuteyszym.

Części ad 1. wd. 25.

Części ad 2. w d. 27.

Domu ad 3. w d. 28.

Domu ad 4 w d. 30. Mca lipca r. b. 1831

Wzywa ich przeto, aby do takowych osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania swoie i wnioski do protokułu regulacyi padali, i w dokumenta prawa ich udowadniaiące opatrzyli się.

Ostrzega oraz interessentów, że niezgłaszaiący się w terminie, podpadną skutkom prekluzyi prawem seymowem o hypotekach z r. 1818 art. 154 i 160 przepisaney:

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołaney w terminie do regulacyi niestawił się, na żądanie którego kolwiek z interessentów, na karę od złp. 10 do 50 skazanym zostanie i nadto podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodzieystwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzyi iakie w skutek aktów regulacyi wydane będą, nastąpi w dniach oznaczonych, powyższemi terminami, na posiedzeniu publicznem sądu tuteyszego, i od tychże czas do odwołania się upływać zacznie.

Jnteressenci przeto bez dalszego wezwania w tychże dniach ogłoszenia decyzyi obecnemi bydź winni.

w Lipnie d. 11 kwietnia 1831 r.

Zylczyński Podsędek

LICYTACIE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego.

Na mocy reskryptu Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z d. 17 listopada r. z. nro 84,894 podaie do publiczney wiadomości, że następuiące dobra i pomnieysze realności od d. 1 czerwca r. b. w drodze publiczney licytacyi w woiewództwie Sandomierskiem wydzierzawione będą w terminach i od summ poniżey wyszczególnionych, iako to:

w d. 5 maia 1831 r.

1. Ekonomia Kunów pro 1831/37 złp. 26,192 gr. 23.

2. Dobra Pękosławice — — — 5456 gr. 17

3. Wóytostwo Pękosławice — 1563 — 21

4. Prokustodia fundi Piekary — 1184 — 19

5. Kanonia fundi Piekary — — 458 — 10

w d. 6 maia 1831 z.

6. Mostowe w Przedborzu pro 1831/37 pro 1831/37 złp, 2140.

7. Propinacya starościńska w Opocznie złp. 10,810.

8. Lokale w zamku Opoczyńskim złp. 1006.

9. Wóytostwo w Wilczkowicach — —

10. Wóytostwo w Polanach — — —

11. Wóytostwo w Cisowy pro 1831/37 —

12. Wóytostwo w Olszownicy — —

w d. 7 maia 1831 r.

13. Wóytostwo w Reiowie pro 1831/37

14. Łąki w Berezowie pro 1831/37 złp. 288 gr. 24.

15. — w Gozdzie — — złp. 109 gr. 14

16. — w Starochowicach — — 243 — 5

17, Łąka w Michłowicach — — 113 — 15

18. — w Zdale pro 1831/33 złp. 38 gr 8

18. — w Siekiernie — — — 3 — 22

20. — w Michniowie — — — 44 — 19

Każdy więc pretendent chęć licytowania powyżey wymienonych dóbr i dochodów maiący, opatrzony w kwalifikacyą postanowieniem Xięcia Namiestnika Króleskiego z d. 2 stycznia 1818 przepisaną, niemniey w gotowiźnę na vadium, 1/4 części summy dzierzawney wyrownywaiące, zechce się stawić w biórze Kommissyi wdzkiey w Radomiu na terminach oznaczonych, gdzie także o warnnkach licytacyinych i stanie dóbr w każdym czasie może powziąść informacyą.

w Radomiu d. 10 kwietnia 1831 r.

Prezes
Januszewski.
Sekretarz Jlny.

Komornik Trybunału Kaliskiego.

Uwiadamia, iż dobra Russów i Tykadłów z przyległościami Wóytostwem i Sołectwem w Powiecie i Obwodzie Kaliskim położone, (które dzierzawy roczney złp. 14,920 dotychczasowo przynoszą) w Kaliszu przed Wnym Franciszkiem Bajer Reientem w dniu 12 maia r. b. w tzechletnią possessyą dzierzawną od Sgo Jana Chrzciciela r. b. poczynaiąc, przez licytacyą publiczną wypuszczone zostaną.

Kalisz d. 7 kwietnia 1831 r.

Piotr Paweł *Szrubarski*

Komornik przy Trybunale Cywilnym Woiewództwa Kaliskiego.

Dobra ziemskie Janków składaiące się z wsi folwarczney tegoż nazwiska, do którey należy robocizna od Holendrów kolonii Nowolipskich do maiętności miasta Chocz należące, w Powiecie Obwodzie i Woiewództwie Kaliskiem położone, na rzecz skarbu publicznego Królestwa Polskiego, iako nabywcy praw od banku berlińskiego i od Alexandra Hr. Bińskiego na satysfakcyą dwuletniey zaległey i bieżącey prowizyi, od kapitałów 390,000 złp. Nr. 1. i 93,000 złp. Nr. 3 w dziale IV tychże dóbr zahypotekowanych, przy zastrzeżeniu dalszey zaległości, wydzierzawione będą w trzechletnią possessyą w dniu 21 maia r. b. o godzinie 10 z rana w Kaliszu, przed Wnym Franciszkiem Bajerem Reientem kancellaryi ziemiańskiey Woiewództwa Kaliskiego. Czynsz dzierzawy z tych dóbr wynosi teraz 7500 złp. Warunki do licytacyi u wspomnionego Reienta przeyrzane bydź mogą.

w Kaliszu dnia 12 kwietnia 1831 r.

Leon *Nowierski.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rapport Jenerała Brygady Sierawskiego, do Prezesa Rządu Narodowego.

Dnia wczorayszego, iak skoro doszła mię wiadomość o zwycięztwach Wodza Naczelnego d. 10. b. m. pod Jganiami, zgromadziłem natychmiast statki w Łęgach, Ciszycy i Solcu, gdzie zebrana była jazda Pułkownika *Łagowskiego* i piechota Pułkownika *Młokosiewicza.* — Liczne ogniska po brzegach Kamienia, Piotrawina i Józefowa rozrzucone, rokowały: że nieprzyiaciel, przeprawy Wisły bronić nam będzie, i dla tego odebrał Pułkownik *Młokosiewicz* polecenie, uderzyć z 1 batalionem swoim, strzelcami Maiora *Krzesimowskiego*, i 3 szwadronami Pułkownika *Grodzickiego*, na posterunek Józefowa, ciągnąć do Piotrowina, i przeciąć drogi z Józefowa do Krasnika, z Kolczyna do Opola prowadzące. — Ruch ten, wykonany wśród nocy zatrwożył nieprzyiaciela. — Placówki rossyiskie po kilku wystrzałach cofały się natychmiast. — Pułkownik *Młokosiewicz* postępuiąc ciągle za niemi, pokazał się dziś o godzinie 11. z rana na wzgórzach po nad Piotrawinem leżących. — W tym samym czasie Pułkownik *Łagowski* z szwadronami jazdy i

pułk 10 piechoty, oraz batalion wyborczy Maiora *Malczewskiego*, wsiedli na statki, obok których noc całą pod Solcem przepędzili. Nieprzyiaciel obawiaiąc się, ażeby posuwaiące się lasami oddziały Pułkownika *Młokosiewicza*, całkiem mu odwrotu nie przecięły, cofać się zaczął z Kamienia, nim ieszcze barki nasze do lądu przypłynęły, i tak z stratą trzech tylko żołnierzy, zaięliśmy prawy brzeg Wisły, zacząwszy od Zawichosta, z kąd Maior *Krzesimowski* dnia wczorayszego z rana wymaszerował, aż do Kaźmierza, gdzie w tym samym czasie Maior *Trzebiński*, *Sakowski* i Podpułkownik *Małachowski*, widząc cofaiącą się załogę, weszli do miasta. — Tak więc nie można było odnieść żadney korzyści, bo Jenarał *Antropow* stoiący w Kamieniu, równie iak i Jenerał *Paszkow* garnizuiący w Kaźmierzu, na dwie godzin przed debarkacyą naszą, kwatery swoie opuścili. Kozaków tylko i kilka szwadronów dragonów na przeciw szeregom naszym wystawiali, piechotę zaś przed użyciem oney, cofnęli. Mamy tylko kilku dezerterów, których liczba byłaby daleko większa, gdyby pułki rossyiskie nie były w czasie obozowania przez kozaków zasłaniane.

Radość obywateli i wieśniaków Woiewództwa Lubelskiego iest trudna do opisania: płaczą i caluią tę ziemię, która nas nosi. Bez wezwania, nayuboższe nawet kobiety, wynoszą szczątki żywności swoich i te żołnierzom oddaią.

Kamień 14. Kwietnia 1831.

(podpisaano) *Sierawski.*

Do Rządu Narodowego.

Dnia 9 kwietnia Jenerał *Pinabel* attakował przemagaiącemi siłami. zwłaszcza w Artylleryi, Jła *Andrychiewicza* w Węgrowie, dowodzącego przednią strażą Jła *Umińskiego*, który był w marszu ze Stanisławowa. Jł. *Andrychewicz* po uporczywym boiu ustąpił z Węgrowa po za Liwiec, którego przeprawy nieprzyiaciel pomimo wszelkich wysileń niemógł sforsować. Nazaiutrz dnia 10 wznowiła się walka. Jlowi Andrychiewiczowi były posłane 4 iaszczyki z amunicyą, z których dwa iadąc po nad Liwcem, przez nieostrożność wpadły w ręce nieprzyiaciela, przez co Jenerał Andrychiewicz doznał chwilowego braku amunicyi, gdy tym czasem nieprzyiacielowi nowe nadciągały posiłki pod Jenerałem *Nassakin*. Pomimo tych nieprzyiaźnych okoliczności, Jenerał Andrychiewicz utrzymał walkę i swoie stanowisko. Odznaczył się szczególnie pułk 20 piechoty i Artylleryia. Tymczasem przybył w tym dniu Jenerał Umiński, przeszedł otwartym boiem Liwiec, attakował nieprzyiaciela w tym samym czasie, kiedy walczono pod Jganiami, opanował Węgrów i posunął się aż do Sokołowa. Nieprzyiaciel który w skutku zwycięztw naszych opuścił Wisłę i iuż się koncentrował na trakcie Siedleckim, obawiaiąc się o swoią liniią kommunikacyiną przechodzącą przez Granne do Białegostoku; wysłał przeciwko Jlowi Umińskiemu Jenerała *Ugrjumów* na czele 5ciu pułków piechoty, iedney dywizyi grenadyerskiey, batalionu saperów, 2ch pułków iazdy i 2ch bateryi Artylleryi, z których iedna pozycyina. Przed siłami tak przemagaiącemi Jenerał Umiński musiał się cofnąć za Liwiec i obsadził dwoma kompaniiami zakop przed mostem na prędce usypany, który nieprzyiaciel z wielką natarczywością attakował.

Jenerał Umiński kazał pułkowi pierwszemu ułanów przeyść Liwiec w bród pod Grodziskiem i uderzyć na stoiące tam sześć szwadronów Jazdy. Pułk 1szy świetnie wykonał to polecenie, rozbił iazdę nieprzyiacielską, ubił 50 ludzi, zabrał 230 do niewoli i 200 koni. Pod samym zaś Liwem, Jenerał Umiński widząc coraz wzmagaiące się siły, attakuiące przedmoście, kazał ie opuścić, przyczem dostał się do niewoli maior Chlewski ranny, wraz z kilkudziesiąt ludzmi po większey części rannemi. Dzień zakończył się kanonadą, w którey Artylleryа nasza maiąca tylko lekkie działa, a do czynienia z pozycyinemi, dała dowody nadzwyczaynego męztwa. W tych kilku dniach korpus Jenerała Umińskiego stracił w zabitych dwóch officerów i 160 podofficerów i żołnierzy, rannych zaś 305.

Dnia 16 kwietnia Jenerał Umiński opanował na nowo Węgrów odbił tam swoich niewolników rannych w liczbie 40 i przekonał się o wielkich stratach iakie nieprzyiaciel w poprzedzaiących dniach poniósł. Samych rannych w Węgrowie zastał 400 pomiędzy temi podpułkownika od saperów *Tille*, maiora iednego i 4 officerów niższych. Znalazł na pobojowisku kilkaset sztuk broni i w mieście Węgrowie różne zapasy.

Cały prawy brzeg Wisły iest z nieprzyiaciela oczyszczony; korpusy Jenerałów *Paca* i *Sierawskiego* iuż przeszły tę rzekę i posuwaią się naprzód w woiewództwach Podlaskiem i Lubelskiem zabieraiąc magazyny nieprzyiacielskie.

Jenerał *Dwiernicki* zatrzymany przez czas nieiaki dla złych dróg w okolicach Zamościa, chcąc uwieść nieprzyiaciela posunął się do Zwierzyńca ku Wiśle, i nakazał zwożenie magazynów w Janowie i Turobinie; co mu się zupełnie udało, iak świadczy rapport samego marszałka Dybicza,

Tymczasem Jenerał *Dwernicki* korzystaiąc z pobytu swoiego pod Zamościem, powiększył zapasy twierdzy iuż i tak dobrze zaopatrzoney, skompletował iey garnizon, iako też i swóy własny korpus powię szył ludzmi wziętemi ze straży bezpieczeństwa, i ochotnikami zewsząd przybywaiącemi. Nakoniec, skoro mu drogi dozwoliły, udał się ku Bugowi, spędził i zabrał oddział stoiący nad tą rzeką i przeszedł ią z całym korpusem. Już działa Polskie zagrzmiały na ziemi, od tylu lat noszącey iarzmo niewoli. Jenerał *Dwernicki* posuwa się naprzód, wszędzie go mieszkańcy tak szlachta iako i wieśniacy iak Zbawiciela witaią. Ostatnie rapporta Jenerała *Dwernickiego* są datowane o trzy marsze po za Bugiem.

Wódz Naczelny
(podpisano) *Skrzynecki.*

Jędrzeiów pod Kałuszynem dnia 17 Kwietnia o godzinie 10 rano.

— *Wyciąg z rapportu Jenerała Andrychiewicza.* — Z krwawych bitew nad Liwcem nieprzyiaciel ma w rannych: Cesarskiego Adiutanta Xięcia *Holstein*, 30 innych Officerów i blisko 800 ludzi w Sokołowie. Po części potopieni, po części pochowani, dowodzą wielkiey straty Rossyan, która podług zeznania ieńców wynosi w ogóle do 3000 ludzi.

Do Rządu Narodowego

Zaledwie Jenerał *Dwernicki* przeszedł Bug, a iuż powodzenia oznaczaią iego pierwsze kroki na tey ziemi naszey. Na dniu 11 b. m. 5 plutonów z 2go pułku ułanów i 4go strzelców, należących do iego korpusu, spotkało się w bliskości Porycka z całym pułkiem dragonów Kargopolskich, sławnym w armii Rossyyskiey. Plutony nasze uderzyły na ten pułk, rozbiły go zupełnie, zabrały mu 5 Officerów, między któremi Xcia *Oboleńskiego*, 150 dragonów, sto kilkadziesiąt koni, przeszło 200 karabinków i tyleż pistoletów i pałaszy. Oprócz tego, pułk nieprzyiacielski miał wiele zabitych, a resztę tak ludzi iako i koni po lasach rozpierzchnionych, zbierały oddziały Jenerała Dwernickiego, którego korpus *iednego* tylko człowieka w tey rozprawie miał rannego, to iest Kapitana *Łoiewskiego*; tak było uderzenie na nieprzyiaciela niespodziane i natarczywe! Jenerał *Dwernicki* iuż zabiera nieprzyiacielowi wiele bagażów i znaczne transporta żywności, ciągnące do główney iego armii.

Wódz Naczelny,
Skrzynecki.

Jędrzeiów pod Kałuszynem d. 17 kwietnia 1831 o godz. 2 po południu.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 18 kwietnia.

— Gazety pruskie nie przyniosły żadney wiadomości ze Żmudzi, słusznie więc wnosić można: iż się powstanie nie zmnieysza. Prócz tego zasługuie na uwagę następuiąca okoliczność: po zaięciu przez Żmudzinów Połągi kommunikacya pocztowa lądem z Kłaypedy do Petersburga została przerwana, i wyprawiono pocztę rossyyską morzem z Libawy. Wczoray donieśliśmy: iż w Libawie Rossyanie co chwila obawiali się powstania; teraz odbieramy wiadomość, iż znowu poczta petersburgska, nawet i morzem do Kłaypedy nie przyszła. A zatem bydź może, iż także i z Libawy iuż wypędzono Rossyan.

— Margrabia *Wielopolski*, wysełany w zleceniach Rządu do Anglii, powrócił do kraiu i w tych dniach spodziewany iest w Warszawie.

— Dwa korpusy Feldmarszałka Dybicza stały dnia 14 koło Łukowa i Radzynia, opieraiąc lewe skrzydło o Kock. W woysku rossyyskiem biegała wieść niepewna, iż W. Xże Konstanty umarł w Brześciu litewskiem.

— Listy z Galicyi donoszą, że aienci rossyyscy podburzyli za pomocą duchowieństwa lud prosty wyznania greckiego w ziemi Siedmiogrodzkiey, wystawiaiąc mu, że Polacy chcą wszystkich Schismatyków zmusić do Unii i że im w tem Austrya ma dopomagać.

— Do pism ulotnych, które w Londynie zwracaią na siebie uwagę publiczności, należy szczególniey iedno, wydane iak mówią przez osobę pracuiącą w wydziale spraw zagranicznych, pod tytułem: *o widokach interessów zagranicznych w Europie.* Autor przedstawia równie iak niegdyś *Gentz* a po nim *Everett* obraz położenia rozmaitych państw Europy, który pod względem naynowszych stosunków od rewolucyi francuzkiey, iest mocno zaymuiący. Wykłada obszernie skargi Polaków na krzywdy, iakie ponieśli od roku 1815. Chcąc dać wyraźne wyobrażenie angielskiey publiczności, kazał przedrukować konstytucyą z roku 1815, a przy każdym artykule zamieścił facta, przez które tenże został naruszony. Podług niego, artykuły, 1, 5, 6, 7, 10, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 30, 35, 47, 67,

70, 75, 76, 82, 86, 88, 91, 93, 95, 107, 116, 135, 138, 139, 140, 155, 161, 162, słowem *wszystkie ważne punkta* zostały nadwerężone, a naród niemógł uzyskać żadney ulgi na swe zażalenia. „Polacy, powiada autor tego pisma, użyli wszelkich środków dozwolonych im przez konstytucyą, aby skargi ich były wysłuchane. Memoryałów, petycyy, niczego niezaniedbywano, i to powtarzano na każdym seymie; dopiero kiedy wzgardliwe niezważanie na nic i systematyczne wytrwanie w despotyzmie przekonały ich, że środki te były bezskuteczne, w powstaniu szukali ocalenia.“ — Po uwagach, następuie kilka interessuiących dokumentów, ściągaiących się do układów kongressu wiedeńskiego względem panowania Rossyi w Polsce i obiaśnienie oporu Anglii przeciwko owemu połączeniu, iednakże musiała ona nakoniec ustąpić, gdyż kray był zaięty przez Rossyan którzy tylko przez woynę byliby mogli bydź wypartemi. Pismo to sprzedaią w Londynie na korzyść szpitali woyskowych.

— W Węgrowie zabrane w bardzo znaczney ilości rozmaite effekta lazaretowe, przywieziono do Warszawy.

— W dniu 14 Kwietnia r. b. rozstał się z tym światem Stanisław Korwin Szymanowski były Jenerał woysk polskich.

— W przyszłą niedzielę odbywać się będą, wybory na członków Towarzystwa Przyiaciół nauk. Wiemy z pewnością, iż między podanymi kandydatami znayduią się nazwiska panów *Brougham*, *Makintosh*, *Bowring*, *Lafayette* i *Lamarque*. Niema wątpliwości; że towarzystwo iednomyślnie wybierze tych mężów, między którymi są i tacy, co się teraźnieyszey naszey sprawie, dobrze i gorliwie przysłużyli.

— (Wyiątek z listu dowódzcy 11 pułku piechoty z dnia 12 b. m.)

Dla przypomnienia sobie dawnych w Hiszpanii odbytych kampaniy, i teraz złożyłem następną probkę. Przeprawiłem się przez Wisłę ze swemi pułkami piechoty, Kaliską jazdą i strzelcami *Krzesimowskiego*; skorom wstąpił na galary, kozacy witali nas z brzegów Wisły rzęsistemi z ręczney broni strzałami, co iednak ani straty ani naymnieyszey lękliwości w młodo zaciężnych nie sprawiło żołnierzach: dobiliśmy do brzegu a na zawdzięczenie za puki z iańczarek zabiliśmy dwudziestu kozaków, kilku tylko do niewoli zaięliśmy, bo lotem uciekali. Z tamtąd ruszyłem do Kaźmierza, gdziem zabrał z Magazynu kilka set korcy zboża, soli beczek 400, sukna postawów kilkadziesiąt, pieniędzy 530 zł. i cokolwiek koni po poległych kazakach; mnie iednego ubili Officera i kilku ranili żołnierzy. Stósownie do rozkazu przeprawiłem się na powrót. Dwóch żydów mocno o szpiegostwo przekonanych sprzątniono nie bawnie, a sławnego rabusia kancellistę z kommissyi Lubelskiey który z moskalami rabował obywateli i w różne naprowadzał mieysca, złapaliśmy i nim ieszcze cieszymy się. Moskale nie do opisania popłoszeni drżącą ręką strzelaią: skoro się jenerał *Kreutz* i pułkownik *Greków* o moiey dowiedzieli przeprawie o 3 mile ieszcze odlegli cofnęli się ku Lublinowi.

Młokosiewicz.

— *Wyiątek z listu z Krakowa dnia 9 b. m.* — Gdybyś tu był w tey chwili, rozumiałbyś że iesteś w Warszawie, tyle osób znaiomych; bawiący tu Posłowie, którzy zapewnie dla wielkich błot powrót swóy wstrzymywali, słychać że powrócą gdyż, iak utrzymuią, droga po 31 Marca i 1 Kwietnia znacznie się poprawiła. Krakowska Publiczność bardzo patryotyczna. Młodzieży bardzo wiele z różnych stron przybywa, spiesząc do woyska Polskiego, lecz ich niezmiernie zdzieraią; za pałasz 15 zł. wartuiący, każą płacić po 40. Z powodu odniesionych zwycięztw, mieliśmy tu małą uliczną rewolucyą; pospólstwo wybiiało okna nieoświecone, naywięcey dostało się K. P. bo tak silnie do okna kamienie sypano, że nietylko wszystkie szyby ale lustra i meble potłuczono. Senat w całem zebraniu wydał wyrok, w skutek którego każdy bez pozwolenia okna illuminuiący, ulegnie karze zł. 300. Hr. Małachowska nazaiutrz oświeciła swoie i zapłaciła przepisaną karę. Usiłowanie tuteyszey Gwardyi w poskromieniu, były w początku bezsilne, wszakże udało się iey uchwycić kilkunastu wołaiących. Swiętowałem w Małagoszczu, tam dowiedziałem się o szczęśliwem powodzeniu woysk naszych, ale osobliwszym sposobem; wchodząc do kościoła, Proboszcz mieyscowy, staruszek, dawny woyskowy, dobry patryota, właśnie maiąc naukę do ludu, zawołał na mnie stentorowskim głosem: „Stóy obywatelu, stań iak wryty i słuchay coć powiem, o to w tey chwili odbieram wiadomość, że bracia nasi szańce zdobywaią; lew północy upada, krew polska leie się za oyczyznę, właśnie iak przed 18 wiekami lała się krew Chrystusa Pana za ród ludzki.“ Na tem skończyło się kazanie. Zapytałem się obecnych co to znaczy i dowiedziałem się, że to iest zwyczayny sposób ich Proboszcza udzielania parafianom wiadomości. Ten Patryotyczny Xiądz nazywa się *Sadowski*.

— (*Nadesł.*) — *Powstań oświeć się Jeruzalem, bo przyszło światło twoie, a chwała Pana nad tobą weszła. Izaiasza w rozdz. 60.*

Wołał prorok na Jeruzalem, aby powstała i światłością aby się okryła. Odzywam i ia się do was bracia Polacy, powstańmy i chwałą bohaterów okrywaymy się. Oświećmy przy pomocy Boga inne Narody, które z nas Polaków szydziły, i chciały, aby to imię Polaka wygasło z serc wszystkich, i abyśmy byli wymazani z Europy. Lecz Bóg dobrotliwy niepozwolił, tymże narodom barbarzyńskim, aby nas Polaków wymazały z Europy. Mówię słowy proroka; powstań Narodzie Polski, chlubny, odważny, weyrzyy w oczy nieprzyiacielowi twemu, a niechciey odwracać serca twego mężnego do boiu. Bo gdy serce twoie odwrócisz: „Cóż się z tobą stanie? O to! Nieprzyiaciel na karkach naszych, będzie chciał oręż swóy wecować, i kaydany na nas włożyć. A wolność, swoboda, chwała bohatyrska, trudy w popiół obrócone zostałyby. Bracia Polacy, nie inną myślą ia tu przybyłem, iak tylko abym wam przed oczy wasze w mych mowach ten chlubny Oręż Polski, który nosicie wystawiał. Nie honorów żądam, lecz abym widział oyczyznę moię, na którey łonie wypiastowany zostałem i wykarmiony, niemamże oyczyznie moiey służyć? Zaciągnąłem się w roku 1791 do woyska Polskiego, aż do roku 1794, dopóki nasza oyczyzna niebyła rozebrana. Zaciągam się i teraz pod chorągwie Oyczyzny moiey. Wraz z wami bracia walczyć chcę przeciwko nieprzyiaciołom naszym, Pozwólcie mi wystawić, bracia Polacy los szczęśliwy, który nas czeka, po odbytey kampanii; wolność swoboda czeka nas, wolność, którą zabezpiecza oyczyzna wam grunta, gospodarstwa dla was samych i dzieci waszych, a wasze imiona będą zapisane w xięgach bohatyrskich. A ieżeli z placu będziemy umykać, i nie będziemy chcieli sławy popierać, insze narody pogardzać nami będą. Mamyż się tedy wystawiać na wyśmiech? Ah Przebóg! Niechcieymy bydź gnuśnemi, ale mężnemi; okażmy, że odważne serce w nas iest Polakach. Odzywam się słowy Augustyna S. stóy żołnierzu na placu, gotowy do boiu, to iest, żołnierz na placu stoiący Boga wzywa, prosi o zwycięstwo, aby nieprzyiaciela, zwyciężył, gotowy do boiu, opuszcza dom, rodziców, żonę, dzieci, a idzie za wolnością i swobodą, a nieprzyiaciela goni i biie. Wszakże znacie bracia bohatyrów walczących za oyczyznę, nie wspominam tu Sobieskich Kościuszków i innych, którzy w małey garsztce Polaków, zwyciężali nieprzyiacieli. Niemamyż i my w ślady tychże bohatyrów wniść; owszem pokażmy i my gorliwe serce nasze, choć w małey garsztce, dumnego nieprzyiaciela za pomocą Boga zwyciężymy.

X. M. D. *Wolski.*
Zakonu Cysterskiego.

ANGLIA

z Londynu 8 kwietnia.

— Przy giełdzie naszey obiegało dnia 4 mnóstwo pogłosek. Mówiono między innymi, że wyprawa do którey czynią przygotowania w Portsmouth, iest przeznaczona na Baltyk, gdyż ministerium iest naówczas ta twierdzą, chce przestrzegać, aby Rossya dopełniła względem Polski warunków traktatu wiedeńskiego; dodawano, że posłannicy Polscy odbyli naradę z naszymi ministrami, którey wypadek zadowolił pierwszych. Polityci nasi z starego miasta wnoszą z tąd: że Rząd nasz zamierza bezpośrednią uczynić interwencyą na korzyść Polski. Po długiem wahaniu obligacye skonsolidowane stanęły na 77 3/8.

— Dziennik *Court Journal* powiada: Xiąże *Taylleyrand* i Xże *Esterhazy* odbyli kilka konferencyy, względem wkroczenia Austryaków do Bononii. Odbyta w dniu 31 marca trwała bardzo długo.

Tenże sam dziennik twierdzi podług wiarogodnych źródeł, że gabinety angielski i francuzki, przedsięwzięł yprotestować przeciwko zamierzonemu przez Rossyą rozbiorowi Polski. Możemy powiada *Court Journal* dodać, że rząd angielski użyie całego swego wpływu, aby Polszcze nadano konstytucyą przyobiecaną przez Cesarza Alexandra, a którey przyrzeczenie samo spowodowało lorda *Castlereagh* do przystąpienia do układów kongressu wiedeńskiego.

— Dziennik *Courier* z dnia 8 b. m. zaczyna się temi słowy. Z pewnością donieść możemy, że mocarstwa, które należały do traktatu wiedeńskiego, niedozwolą Rossyi, przyłączyć Polskę do reszty swych prowincyy.

BELGIA.

z Bruxelli 7 kwietnia.

— Na żądanie Rządu francuzkiego, aby Belgia wydawała wychodniów francuzkich, odpowiedziano jenerałowi *Beliard*, że kartel zawarty między krolem Niderlandów, a królem Francyi, iuż nie ma mocy prawney, i że konstytucya Belgii sprzeciwia się zupełnie iego wykonywaniu. Zapewniono mu wszakże, że żaden wychodzień francuzki nie będzie przyymowany do służby belgiyskiey.

— Deputacyi tak zwanych ochotników luxemburskich, zapewnił regent, że przedsię-

wzięto wszelkie środki, dla bronienia do ostatniego Luxemburga, że iuż tam wysłano ammunicyą, że dostateczny park artyleryi do udania się tam iest przysposobiony, i że czynią przygotowania ku obwarowaniu twierdzy Bouillon.

— Przy zagaieniu wczorayszego posiedzenia kongressu, tylko 98 członków było obecnych. Podług uchwały prezydalney z końca ostatniego posiedzenia, spisano i ogłoszono przez gazety nazwiska nieobecnych. Kilku członków powtórnie żalilo się na opieszałość swych kollegów. Nawet reprezentanci miasta Bruxelli tak często podawali się do dymissyi, iż teraz iuż i zastępców brakuie; w mieysce pana *Engler* musiano przedsiębrać nowy wybor, co iednak kilku członków uważało za niepotrzebne, gdyż wkrótce nastąpi rozwiązanie kongressu. Z porządku dziennego przypadła dyskussya względem pożyczki 12 milionów złotych. Pan *Robaulx* oświadczył, że gdy chodzi o przyzwolenie pieniędzy, powinien wprzód uczynić kilka zapytań do ministrów, którzy iednakże teraz nie są obecni. Po tey uwadze, na którą się zgromadzenie zgodziło prezydent posłał woźnego po ministra spraw zagranicznych i po innych nieobecnych; gdy ci przybyli po kilku chwilach pan *Robaulx* mówił daley. „Nim uchwalimy przymuszoną pożyczkę lub nadzwyczayną kontrybucyą, Naród belgiyski powinien wiedzieć o przeznaczeniu tych funduszów. Przed kilku dniami, minister spraw zagranicznych oświadczył nam, iż niywątpi o utrzymaniu pokoiu; ułudzenie iego musiało teraz zniknąć, woyna ieżeli się nie mylę, musi mu się wydawać bardzo bliską. Od pewnego czasu zrzucili ministrowie francuzcy maskę iaką się dotychczas zasłaniali, a system obłudy i dwuznaczności iaki względem nas przybrali wychodzi na iaw. Niewątpcie ani na chwilę, że wszystko co dyplomacya francuzka, uczyniła w naszey sprawie, było ciągiem haniebnego oszukaństwa i czynów nieprawych niegodnych francuzkiego narodu. Dzięki energiczney wymowie panów *Lamarque i Mauguin*... tych prawdziwych reprezentantów rewolucyi lipcowey. Ministerstwo Ludwika Filipa zostało teraz w całey nienawistności odsłonione. Spisek świętego związku przywrócony przez Ludwika Filipa i iego mininistrów, nie iest iuż taiemnicą. Porównaymy to, co pan *Sebastiani* powiedział na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych względem Luxemburga, z tem, co powiedział w lutym względem oznaczenia granic, które powinny bydź przedmiotem szczególnych układów między Hollandyą i Belgią, a okaże się z tąd: że ministrowie Ludwika Filipa chcieli tylko zyskać na czasie. Pragnęli tylko naszey zguby, naszey hańby, lecz nieośmielili się iednak, zaraz z tym występować. Ludwik Filip sam należy teraz do spisku przeciwko wolności ludów. Niemożemy się wszakże stósować do tego, chociaż rząd francuzki opuścił nas w skutek machiawelowskiego planu, iakiego się zawsze względem nas trzymał. Samym sobie zostawieni, niemamy iuż przyczyny, zważać na iakiekolwiek względy takiego rządu.“

(*Dalszy ciąg posiedzenia iutro.*)

FRANCYA.

z Paryża 7 kwietnia.

— Pan *Rogier* należący do poselstwa belgiyskiego wyiechał w nocy do Bruxelli. Twierdzą, że wiezie wezwanie wydane w porozumieniu się naszego gabinetu, i londyńskiego, do Rządu Belgii aby się nieprzeciwił zaięciu Xięztwa Luxemburg przez woyska związku niemieckiego. Zostawiono mu do 15 czas, w celu przedsięwzięcia kroków, iakie uzna za stósowne w celu zapobieżenia wszelkim sporom.

HISZPANIA.

z Madrytu 28 marca.

— Aresztowanie rozmaitych osób stolicy i na prowincyi trwa ciągle. Wywołano także wielu ludzi, na których niemiano żadnego podeyrzenia, lecz których dawnieyszy sposób myślenia zatrważał rząd. Rodziny nieszczęśliwych, którzy ięczą w więzieniach, aż nadto przewiduią los iaki ich spotka. Dosyć powiedzieć, że będą ulegać sądowi prewotalnemu złożonemu z ludzi zdolnych starać się o okropne prawo zasiadania w nim. Wiadomo, że postanowieniem z 1 października 1830, kara śmierci wyznaczona za wysłanie listu, którego przedmiotem iest polityka; lecz wymaga ieszcze dowodu winy i przekonania. Ostatnie postanowienie nierównie daley posunięte. Kara śmierci ma spotkać każdego, ktokolwiek rozgłaszać będzie zatrważaiące wieści, a wyrok będzie wydawany bez konfrontacyi świadków. Tym to sposobem bardzo łatwo będzie Rządowi pozbywać się przez sądy ludzi, którzy go nabawiaią kłopotu. — I Tak n. p. aresztowano dnia 24 b. m. pewnego człowieka za to, że będąc piiany wołał w kawiarni. „*Niech żyie wolność.*“ Kommissya woyskowa skazała go na śmierć, wyrok iutro będzie wykonany. Podobnym sposobem stracono człowieka w wielkim tygodniu. Więzienia są przepełnione i co noc aresztuią tu wiele osób.

— Dnia 22 b. m. w Kadyxie zastrzelono z tyłu (*porle espalda*) 3 spólników morderstwa gubernatora. Trzech towarzyszów Manzanaresa, między którymi znayduie się poddowódzca *Campo*, aresztowano w bliskości *Algesiras* w tey właśnie chwili, kiedy mieli odpłynąć do Gibraltaru. Siedm innych osób z iego oddziału poiedynczo schwytano. Wszystkich miano rozstrzelać dnia 22 o godzinie 4 z południa.

NIEMCY.

z Hamburga 25 marca

— Listy prywatne z Szwecyi donoszą, że Cesarz Rossyi wezwał rząd szwedzki, aby się sposobił do wykonania warunków traktatu, zawartego po utworzeniu świętego związku, w skutek którego ostatni obowiązany stawić korpus posiłkowy 10,000 woyska. Wiadomość tę umieściły także dzienniki Sztokholmskie.

z Monachium 31 marca.

— Zapewniaią, że Bawarya obowiązała się zachować oboiętność na przypadek wybuchnienia woyny, o sprawę nieobchodzącą związek niemiecki. Sądzą iż to samo uczyni Wirtembergia i wielkie Xięstwo Badeńskie. Wiadomość ta którą uważano za pewną, sprawiła wielką radość w Monachium.

SZWECYA.

z Sztokholmu 18 marca.

— Zapewniaią dziś, że z początkiem lata przybędzie na morze baltyckie angielska i francuzka flotta. Wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie.

— Politycy nasi czynią rozmaite wnioski, względem częstego przebiegania gońców między Petersburgiem i Sztokholmem od czasu 1 miesiąca.

WŁOCHY.

z Rzymu 28 Marca.

— Kupcy nasi żalą się tak iak wszędzie; gdyż w handlu wielka cisza. Skarb znalazł wsparcie szczególnieysze, w szkatule kardynała *Weld* Anglika, który zaliczył znaczne summy. Kardynałowie kraiowcy, z wyiątkiem kardynała *Albani*, są tak ubodzy, iż musiano przyiąć ofiarę cudzoziemca. Kardynał Albani tłómaczył się prawem substytucyi, klórem zwrot ogromnego iego maiątku iest zastrzeżony dla iego rodziny. Zakony zrobiły niektóre lecz w ogóle bardzo mierne składki. Już tylko z Hiszpanii odbieramy cokolwiek pieniędzy. Papież teraźnieyszy iest człowiek bardzo umiarkowanego charakteru; na osobę swoię czyni tylko wydatki, których uniknąć niemoże, to iest takie, które wymaga przyzwoitość naywyższey władzy. Otoż prawdziwe nasze położenie.

Mogliśmy wezwać pomocy Austryi, lecz ta myli się, ieżeli sądzi, że iey płacić będziemy wielkie subsidia. To byłoby niepodobieństwem, mimo wszelkich traktatów, któreby się zdawały do tego nas obowiązywać. Opłacamy procent i na tem ograniczaią się nasze wysilenia, i nadal ściśnieni dawnemi i nowemi zobowiązaniami, nic więcey uczynić nie będziemy w stanie.

Z Anglii, z Rossyi, z Bawaryi a nawet z niektórych państw niemieckich protestantskich, w których zamieszkuią katolicy, odbieramy zapewnienia przychylności i bardzo pocieszaiące zapewnienia pomocy. Co do wewnętrzney naszey polityki, niema wątpliwości, że skoro iuż niebędziemy zagrożeni od powstańców, Bonończykom i mieszkańcom Legacyi zostaną zwolnione podatki i dane przyzwolenia, czyli raczey mówiąc, zupełną prawdę, nastąpią przyiacielskie obiaśnienia, któremi będą uznane prawa tych prowincyy i któremi przywrocona im będzie znaczna część dawnych przywileiów, iakie sobie były zastrzegły i iakich nigdy nie powinny były utracać.

— Gazeta *medyolańska* z dnia 23 marca, umieściła postanowienie Xięcia Franciszka IV które iest wstępem do kar, iakich spodziewać wać się mogą nieszczęśliwi patryoci włoscy.

„Powróciwszy, powiada Xiąże do państw naszych dziedzicznych, za protekcyą nieba i pomocą Cesarza Austryi widziemy się obowiązani do spełnienia nayboleśnieyszey z naszych powinności. Tu następuie 5 artykułów prawa przeciwko tym którzy należeli do powstania. Sąd woienny iuż wyznaczony.

Sprostowanie.

W dzienniku powszechnym Nrze 103 — Na wstępie postanowienia o zmianie mundurów gwardyi mieyskiey przez pomyłke zamiast *Urząd Municypalny* wydrukowano *Rada Municypalna.*

— P. S. Nadeszła wiadomość, że Jenerał *Sierawski* pobił nieprzyiaciela d. 16 b. m. między Bełżycami a Lublinem. Szczegółów ieszcze nie mamy.

Cena poiedynczego exempl. gr. 10.